



Głowa i ciało

Chrystus

„Wszystkie członki ciała, chociaż ich jest wiele, tworzą jedno ciało, tak i Chrystus – 1 Kor. 12:12

Wierni naśladowcy Chrystusa posiadają wiele talentów, jednak każdemu brakuje pewnych talentów, które z kolei posiadają inni. Przedstawiając stanowisko, że każdy powinien wykorzystywać posiadane przez siebie talenty, św. Paweł porównał wiernych do jednego ciała składającego się z wielu członków.

Apostoł Paweł stwierdza, iż namaszczonego klasa (Chrystus) składa się z Jezusa i jego Kościoła, jednak teksty wskazujące na mnogość Chrystusa można odnaleźć już w Księgach Mojżeszowych. Każda ofiara całopalna była dzielona na części, niektóre z nich były obmywane, a następnie całość wraz z głową trafiała na ołtarz; uznawano, że tak składana ofiara stanowiła dla Pana słodką woń. Różnica pomiędzy głową, a członkami ciała pokazana jest również w wyświęceniu kapłanów, jak również w pojednaniu czynionym za cały lud ósmego dnia następującego po siedmiodniowym okresie wyświęcenia kapłanów (patrz.: 3 Moj. 1:3-13; 8:20,21; 9:12-14). Jezus Chrystus przedstawiony jest jako głowa, a jego wierni Kościół, jako członki jego ciała.

Można mieć drażniący świąd lub ból, nie ma to jednak znaczenia w porównaniu z tym, jeżeli ktoś się potknie i przewróci, czy zrani młotkiem w palec; wówczas to całe ciało skupia się na zranionym członku i koncentruje na sposobie uśmierzenia bólu. Kiedy pomocy potrzebuje ciężko ranny członek, zapomina się o mniejszych problemach. Tak powinno być w przypadku członków ciała Chrystusowego.

Niech każdy ma wzgląd na innych bardziej, niż na siebie. Jezus „nie przyszedł, aby mu służyli, lecz aby służyć (□)” (Mat. 20:28). Po tym, jak Jezus obmył stopy swoim uczniom powiedział: „Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim. Jeżeli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał. Jeżeli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie” (Jan. 13:13-17).

Czy jest możliwe, aby będąc w ciężkich tarapatkach oczekiwać zbyt wiele od innych? Apostoł Paweł napisał:

„Jedni drugich brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy”, jakkolwiek kilka wersetów dalej dodał: „Albowiem każdy własny ciężar poniesie” (Gal. 6:2,5).

Jest oczywiste, że jeżeli będziemy mieli kłopoty, nie powinniśmy wymagać od innych, aby je rozwiązali (natomiast jeżeli zaoferują swoją pomoc, możemy ją przyjąć). Jednak wiedząc, że ktoś znajduje się w trudnej sytuacji, powinniśmy udzielić mu odpowiedniego wsparcia. Co jednak jest odpowiednie? Jezus przekazał nam przypowieść o dobrym Samarytaninie. Pewien człowiek wpadł podczas podróży w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego. Idący drogą kapłan zobaczył poszkodowanego i przeszedł obok. Podobnie przechodzący w chwilę potem Lewita. Być może chcieli oni uniknąć ceremonialnej nieczystości. Pewien Samarytanin zaś, powszechnie pogardzany w Judei, podróżując tamtędy, podjechał do rannego i ujrawszy, ulitował się nad nim. Opatrzył jego rany, a następnie wsadził go na swojego osła, zawiązał do gospody i opiekował się nim. Następnego dnia dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i poprosił, aby ten zajął się poszkodowanym. Jezus podsumował: „Idź, i ty czyń podobnie” (Łuk. 10:25-37).

Kość jego nie będzie złamana

Co się tyczy Chrystusa, Dawid prorokował o Mesjaszu: „Mogę policzyć wszystkie kości moje (□)” (Ps. 22:18). Kiedy Jezus został ukrzyżowany, żołnierze połamali nogi skazańców, żeby przyspieszyć ich śmierć przed Sabatem. „A gdy podeszli do Jezusa i ujrzeli, że już umarł, nie połamali goleni jego. To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana” (Jan. 19:33,36).

Chociaż kwestia zachowania wszystkich jego kości w całości nie wydaje się być sama w sobie problemem życia lub śmierci, to jednak ma swoje głębsze znaczenie. Doskonały człowiek Jezus oddał swe życie jako okup za wszystkich; jednak doświadczenie śmierci go nie złamało. Członkowie jego ciała również na co dzień powinni oddawać swe życie za innych (mimo, że nie stanowi to wartości dodanej do pojednania uczynionego przez Jezusa poprzez ofiarę złożoną raz ze wszystkich), jednak nikt nie zostanie złamany, ani zgubiony. Tak jak w przypadku Jezusa, nie zostaną złamani doświadczeniami żywymi, ustanowionymi dla nich przez Pana, chyba że z własnej woli usuną się poza obręb Ciała Chrystusowego. Ci, którzy uczą się kochać nawet swych nieprzyjaciół, zostaną wzbudzeni, aby dołączyć do swego Pana i nieść błogosławieństwa wszystkim rodzajom



ziemi. Ani jeden członek nie zostanie złamany.

Czego potrzebujemy?

Każde żywe ciało ma głowę. Głowa odpowiada za widzenie i podejmuje decyzje w przedmiocie działań, jakie musi podjąć ciało. Jeżeli ciało nie jest w stanie wykonywać woli głowy z powodu braku wyćwiczenia, niepełnosprawności lub choroby, wówczas może ulec zranieniu lub kontuzji. Zdrowe ciało realizuje polecenia przekazywane przez głowę.

Jezus Chrystus jest Głową Ciała Chrystusowego. Wszyscy Chryścijanie, zarówno indywidualnie jak i społecznie, powinni pragnąć czynić wolę swej Głowy. Jeżeli będą czyniąc jedynie swoją wolę, wówczas będzie to oznaką braku uznania przywódczej roli Jezusa Chrystusa, co jest jednoznaczne z postawieniem się poza obrębem Ciała Chrystusowego (por. 1 Kor. 9:27, 11:3; Ef. 1:22 – 23).

Nawet zwierzęta potrzebują głowy. Chociaż kura pozbawiona głowy jest w stanie biegać po podwórzu przez pewien czas, to jednak wkrótce okazuje się, że jest martwa. Zatem każdy, kto oddziela się od Chrystusa, jest martwy, mimo tego, że zewnątrz może sprawiać wrażenie żywego. Każdy Chryścijanin potrzebuje żywej, mądrej i potężnej głowy: Jezusa Chrystusa.

Gdy niewidomy człowiek wejdzie do obcego domu w nocy, wykorzysta swą łaskę do zapoznania się z podłogą, meblami i ścianami, jakie go otaczają. Wykorzysta również wskazówki widzącego, godnego zaufania przyjaciela. Gdy jednak nagle zgaśnie światło, pogrążając dom w zupełnej ciemności, sytuacja ulega odwróceniu: osoba widząca musi polegać na niewidomym. Podobnie i Chryścijanie powinni patrzeć na Jezusa Chrystusa przede wszystkim przez pryzmat świadectwa Słowa Bożego, lecz tam, gdzie Biblia milczy, Chryścijanie powinni wziąć pod rozwagę radę swych godnych zaufania chrześcijańskich braci.

Nasza potrzeba Jezusa Chrystusa jest pięknie zilustrowana w obrazie krzewu winnego: „Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie” (Jan. 15:1,4 – 5). Naszą drugą potrzebą jest potrzeba społeczności braterskiej: „Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiowałem” (Jan. 15:12).

Co możemy dać?

Niektóre z talentów, jakie znaleźć można w Ciele Chry-

tusowym, wymienione zostały w 1 Kor. 12:8 – 10. Są to:

Mowa mądrości
Mowa wiedzy
Wiara
Dar uzdrawiania
Dar czynienia cudów
Dar prorocstwa
Dar rozróżniania duchów
Różne rodzaje języków
Dar wykładania języków.

Jedni mogą mieć zdolność przekazywania znajomości Słowa Bożego, inni natomiast mogą mieć większe zdolności pod względem nauczania mądrości lub stosowania tej wiedzy. Niektórzy mogą szczególnie mocno trwać w wierze, dając odpór nawet największym atakom ciemności, podczas gdy inni mogą zajmować się leczeniem fizycznych ułomności lub pocieszaniem zranionych dzieci. Inni mogą celować w organizowaniu zajęć duchowych lub posiadać zdolność wykładania proctw aktualnych w dniu dzisiejszym, niektórzy zaś mogą posiadać umiejętność rozróżniania ducha tych, którzy nie są przekonani. Niektórzy na wzór apostoła Pawła mogą potrafić przekazywać Słowo Boże w różnych językach; mogą też być osoby, które chociaż same nie wiedzą, czego mogą nauczać, mogą tłumaczyć treść nauk na języki, którymi nie włada wykładowca. Każdy powinien w obiektywny sposób stwierdzić, jakimi talentami może służyć innym i na jakie talenty istnieje zapotrzebowanie. Prośmy zatem Pana, aby pomógł nam dostrzegać potrzeby wykorzystania talentów, a następnie wspierał dopasowanie talentów do tych potrzeb.

Gdy członkowie ciała będą wykorzystywać swe talenty w celu zaspokojenia rzeczywistych potrzeb, być może okaże się, że część ich talentów pozostanie niewykorzystana. Niech każdy ofiaruje Panu to, co jest najbardziej potrzebne, na tych obszarach, gdzie talent ten może być wykorzystany: „Na co natknie się twoja ręka, abyś to zrobił, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zamysłów, ani poznania, ani mądrości” (Kazn. 9:10).

Inne lekcje

Ewa została stworzona z żebra pobranego z boku Adama, co jest obrazem Kościoła mającego odwzorować Jezusa Chrystusa. Nie została ona wzięta z jego głowy, aby nad nim panować, ani z jego stopy, by po niej stąpał, lecz z boku, miejsca najbliższego sercu (1 Moj. 2:21 – 23).

Jezus Chrystus i jego Kościół są przyrównani do Oblubieńca i Oblubienicy, co pokazuje nie tylko ich wzajemną miłość, lecz wskazuje na ich przyszłość jako rodz-



iców (dawców życia) dzieci zmartwychwstania (Obj. 19:6 – 9, 21:9 – 14).

Generał i armia wykonująca jego rozkazy stanowią obraz odwagi i pełnego posłuszeństwa jakie musi okazać każdy członek Kościoła w służbie Panu (Obj. 19:11 – 14, por. historię Gedeona i jego armii, opisaną w Sędz. 7:1 – 22).

Tak jak Mojżesz i Aaron byli synami tego samego ojca, tak Chrystus i jego Kościół są synami Bożymi. Okazując posłuszeństwo, uczymy się o Ojcu (2 Moj. 4:10 – 16).

Słowa „ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami” podkreślają fakt, że nie jesteśmy w stanie samodzielnie przetrwać, lecz aby żyć, musimy trwać w Chrystusie: „beze mnie nic uczynić nie możecie” (Jan. 15:5).

Tak jak owce mogą stawić czoło wilkowi jeżeli słuchają głosu pasterza, tak Kościół w obecnym czasie jest chroniony przez swego Pana, gdy słucha jego słów (Jan. 10:11 – 16).

Liczne proroctwa wspominają o zbawionych (liczba mnoga!) oraz o Baranku, przez co wskazują na nadzieję, jaka związana jest z Jezusem Chrystusem i jego wiernym Kościołem, którzy mają odnowić i błogosławić wszelkie rodzaje ziemi (Abd. 21, Obj. 14:1).

Wszystkie te lekcje wskazują na konieczność poznawania woli Bożej, a następnie czynienia jej. Ci, którzy przyjmą jego nauki, dołączą do Jezusa Chrystusa w dziele błogosławienia świata.

Pierwsze zastosowanie

Jezus Chrystus umarł za nas i za wszystkich. Niech każdy z nas indywidualnie, i wszyscy razem wspólnie, naśladuje przykład jaki pozostawił Jezus. On jest naszą Głową. Jeżeli powołani, wybrani oraz wierni (ciało Chrystusowe) mają wraz z Jezusem błogosławić ludzkość w tysiącletnim Królestwie, powinni mieć również silne pragnienie błogosławienia również i teraz: „Przeto, póki czas mamy, dobrze czyńmy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary” Gal. 6:10.

James Parkinson